Nr. 22 dnia 29/5 1927 Tarnów, dnia 29 maja 1927. Rok III.

NASZ GŁOS

Cena egzemplarza 20 gr. Prenum. kwartalna: w Tarnowie 2·50 zł. na prowincji 3 zł.

Tygodnik polityczno-społeczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, UL. SEMINARSKA 7
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. Ogłoszenia handlowe według obliczeń.

Witaj nam! Witaj! Miły Hospodynie!

Z dumą radosną wita prastary gród zwycięzcy z pod Obertyna, Symbol polskiej państwowości, Przedstawiciela Rzeczypospolitej Pana Prezydenda Ignacego Mościckiego.

Podwójna jest nasza radość. Witamy nie tylko pierwszego Dostojnika państwa, ale zarazem zasłużonego męża nauki, którego imię głośne już było w kraju i zagranicą na długo przed otrzymaniem z woli narodu najwyższej godności, jaką Ojczyzna zdolna jest obdarzyć swego dobrego syna.

Witał już i gościł w swych murach Tarnów w dniach swej historji rozmaitych mężów dostojnych i sławnych. Dziś wita Najwyższego Reprezentanta Odrodzonej Ojczyzny, znak szczytny swej wolności, siły i potęgi.

Wita Tarnów w osobie Prezydenta Ignacego Mościckiego dalszy ciąg chlubnej tradycji dziejów naszego narodu:

Katolicki kierunek rządów i polityki tak wewnątrz, jak i na zewnątrz prowadzonej.

Praworządność i ład, którego uosobieniem jest osoba Pana Prezydenta.

Umocnienie zasad Konstytucji, której wykonawcą i stróżem jest Najwyższa Głowa Rzeczypospolitej.

Wita też Swego Prezydenta nasz gród w chwili bardzo ważnej, w chwili niejako dlań przełomowej. Bo oto, za wolą i zgodą Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego z małego staje się Tarnów w oczach naszych miastem wielkim i przemysłowem, które powinno zająć piękną kartę w dziejach rozwoju gospodarczego naszego państwa. Tu będzie ognisko wielkiego wytwórczego przemysłu chemicznego, który w myśl życzeń Pana Prezydenta Mościckiego spełniać będzie podwójną rolę. W czasie pokoju budować lepszą przyszłość narodowi, przez dostarczenie mu przetworów chemicznych, niezbędnych w dzisiejszym stanie wiedzy i rozwoju rolnictwa, a w razie zagrożenia całości granic Rzeczypospolitej produkować gazy wojenne dla obrony wolności.

Radość i uniesienie przelewać się będzie ulicami naszego miasta w niedzielę, dnia 29 maja. Dzień ten pamiętnym na długo zostanie w historji dzisiejszego i przyszłego pokolenia. Bo jest ten dzień niejako zacząktiem, kamieniem węgielnym wielkiego Tarnowa.

Radość i uniesienie rozpierać też będzie piersi żołnierzy 16 p. p. i załogi Tarnowa w dniu wielkiego święta pułkowego: poświęcenia sztandaru i wręczenia go obrońcom Ojczyzny przez Najwyższego Wodza Rzeczypospolitej.

Do ogólnej radości i entuzjazmu przyłącza się również Redakcja i Administracja naszego pisma, wnosząc okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Mościcki: Niech żyje!!

Nadzwyczajne Uroczyste Posiedzenie Rady

które się odbyło we czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 7-mej wieczór w sali posiedzeń Rady uchwaliło na wniosek Magistratu zamianować Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego OBYWATELEM HONOROWYM MIASTA TARNOWA i uchwalono zmianę nazwy ulicy Chyszowskiej na ulicę Prezydenta IGNACEGO MOŚCICKIEGO Zamianowano również na temże posiedzeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego OBYWATELEM HONOROWYM MIASTA

Program niedzielnych uroczystości.

Tarnowski 16 pułk piechoty obchodzi corocznie święto pułkowe w dniu 28 maja jako w rocznicę jednej ze zwycięskich bitew pułku pod Murową nad Berezyną w pamiętnym 1920-stym roku najazdu bolszewickiego.

W roku bieżącym święto pułkowe obchodzone będzie w niedzielę dnia 29 bież. m. i połączone będzie z uroczystością wręczenia pułkowi chorągwi przez P. Prezydenta Rzpltej, ufundowanej przez obywateli powiatów tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego. Akcją ufundowania i wręczenia pułkowi chorągwi zajął się zawiązany w r. 1924 z inicjatywy Sokoła I. Komitet Obywatelski skupiający w swym łonie pracę osobistości tych powiatów pod przewodnictwem Starosty tarnowskiego poprzednio p. Żułkiewicza, obecnie p. Rudolfa Krupińskiego.

Chorągiew 16 p. p. sporządzona jest z tkaniny jedwabnej, haftowanej srebrem i złotem. Na jednej stronie widnieje godło państwowe orzeł srebrny na tle amarantowem, w rogach cyfry pułku Na drugiej stronie napis „Honor i Ojczyzna", w rogach wizerunek M. Boskiej Częstochowskiej i herby miasta Tarnowa, Brzeska i Dąbrowy, haftowane srebrem oraz napisy jako daty ważnych bitew oraz miejscowości: 28 maja 1920 Murowa, 22 maja 1919 r., atak na Dawidów, 7 i 8 września 1920 Krasne-Firlejówka, 9 i 10 lipca 1920 r. boje pod Grzebionką i Ładami.

Sztandar ten był przez czwartek umieszczony na wystawie w sklepie Gazowni miejskiej.

W przeddzień uroczystości pułkowej dnia 28 b. m. zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne o godz. 9-tej przed południem w kościele XX. Misjonarzy, za poległych żołnierzy 16 pułku piech. w obronie granic Rzpltej. Wieczorem w sobotę orkiestry odegrają capstrzyk po ulicach miasta.

Następnego dnia t. j. 29 bm. o g. 9·30 rano nastąpi przywitanie P. Prezydenta Mościckiego, poczem o g. 10½ odbędzie się Msza św. polowa na boisku Sokoła I. Msza św. polowa połączona będzie z paradą wojskową, w której weźmie udział cały 16 p. p. (łącznie z III. baonem stacjonowanym w Krakowie), szwadron 5 pułku strzel. kon., oddziały młodzieży przysposobienia wojskowego, oraz oddział Sokoła.

P. Prezydent przyjedzie autem z Krynicy.

Na uroczystość przybędą również przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z Warszawy i Krakowa, oraz zaproszeni goście z całego kraju. Mszę św. polową odprawi ks. dziekan Niezgoda z Krakowa, poświęcenia chorągwi dokona Ks. Biskup tarnowski Dr. Wałęga. Po poświęceniu, P. Prezydent Rzplitej wręczy chorągiew dowódcy pułku. Po nabożeństwie odbędzie się defilada pułku obok kościoła Misjonarzy przed P. Prezydentem i chorągwią.

Po nabożeństwie zaproszeni goście udadzą się na obiad, który odbędzie się w salach Miejskiej Kasy Oszczędności.

O godz. 4 popoł. odbędą się na boisku Sokoła I. zawody sportowe, oraz gry i zabawy żołnierskie.

O godz. 10 wieczór w salach Kasy Oszczędności raut dla gości zaproszonych przez Komitet.

Wywiad z prof. Siwikiem co do śpiewania do radjo.

„„Halo! Halo! Polskie Radjo Kraków! Fala 422.! Pani Lili Krisztyan, primadonna opery w Budapeszcie odśpiewa 10 pieśni węgierskich — i pan Stanisław Siwik — odśpiewa pieśni włoskie, arje z „Toski" i z „Rigoletta"".....

tak zapowiadało krakowskie radjo w dniu 19 b. m. o godz.7-mej wieczorem.

A potem nastąpiła nadzwyczaj piękna i miła audycja, przez radjoamatorów tarnowskich specjalnie i z niecierpliwością oczekiwana.

Ze strony wielu radjoamatów interpelowani, zwróciliśmy się do p. prof. Siwika z prośbą o

udzielenie bliższych informacji co do radja krakowskiego, jak i sposobów wykonywania audycyj. P. Siwik przyjął nas nader życzliwie i chętnie udzielił wyjaśnień.

— — — — — — — — — — —

„Jak odbywają się audycje“? — pytał nasz przedstawiciel.

„W zacisznym salonie, opowiada p. Siwik — czyli w t. zw. „studio“, którego ściany wybite są ciężkiemi kotarami dla tłumienia współbrzmień akustycznych, a podłoga wyłożona dywanami dla tłumienia kroków i uniknięcia wszelkich szmerów, stoi na środku tajemnicze jakieś powiedzmy pudełeczko w kształcie walca, zwrócone jednem dnem ku śpiewakowi; jest to mikrofon. Spoczywa on w miękkiem, wyścielonem łożysku, opatrzonem silną, niedrgającą podstawą, przy której umieszczono małą dźwignię, służącą do załączania, lub wyłączania prądu. W chwili gdy prąd jest załączony, ukazuje się oczom widza groźny napis: „cisza! radjostacja czynna!“ I naturalnie od tego momentu musi panować w „studjo“ bezwarunkowa cisza, bo każde niebaczne słowo słyszane jest na wszystkich stacjach odbiorczych. To też wszyscy obecni milkną i zaczyna się odtąd tajemnicza rozmowa „na migi“, jakieś pokazywania, znaki, bieganie na palcach, ostatnie przygotowania etc.

Następuje audycja. Najpierw zapowiedź programu, poczem śpiewak staje przed mikrofonem, daje znak akompanjatorowi, że jest gotowy.... i śpiewa.

„Czy śpiewak odczuwa to, że śpiewa dla setek i tysięcy osób?“

„Bezwarunkowo. Jest nawet rzeczą wysoce krępującą i dokuczliwą, że śpiewak nie widzi przed sobą publiczności, a pomimo tego w wyobraźni swej widzi tylu słuchających. To też możliwość ewentualnego wykolejenia się przy wykonywaniu partji muzycznej jest wielka. Można się z tem jednak oswoić.“

„A gdzie się lepiej śpiewa — w Tarnowie, czy w Radjo?“ — pyta nasz niedyskretny interlokutor.

„Jeśli mam być szczerym, to w radjo“ — odpowiada z uśmiechem p. prof. Siwik.

„A dlaczego?“

„Bo w radjo nie widzę twarzy tarnowskich znawców, którzy n. p. zwykłą chrypkę biorą za brak wyszkolenia, lub krytykują z osobistej zawiści. W Krakowie znalazłem daleko więcej życzliwości«.

›Kiedy nastąpi następna audycja Pana Profesora w radjo?‹

›Najbliższe terminy to 31 maja i 14 czerwca br. Będę śpiewał w; krakowie, ale program nadany będzie na Warszawę‹.

„A nie wie Pan, Panie Profesorze dlaczego krakowska stacja daje tyle odczytów, a tak mało muzyki?“

„Krakowska stacja została niedawno założona i normalny układ programów początkowo napotykał na trudności, które obecnie zostały przezwyciężone przy niestrudzonych zabiegach dyrekcji krakowskiej stacji, jak i kierownika muzycznego, znanego i u nas w Tarnowie znakomitego muzykologa p. prof. Dr. Jachimeckiego, którego nazwisko gwarantuje jakość i dobór sił i programu.

Obecnie, każdego wtorku o godzinie 8·30 wieczorem nadaje stacja krakowska swój własny program do Warszawy.

Ponieważ p. Siwikowi czas jest drogi żegnamy naszego sympatycznego śpiewaka słowami „do widzenia“, na co p. Siwik odpowiada: ›do słyszenia 31 bm.“

Wystawa Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Tarnowie.

W dniach od 9 do 13 czerwca b. r. włącznie otwartą będzie wystawa robót w Szkole Zawodowej Żeńskiej im. Marji Konopnickiej — Plac Mickiewicza 1. w Tarnowie. —

Wystawa która podzielona będzie na działy 1) rysunków 2) modeli, 3) kroju, 4) haftu i 5) bieliźniarstwa, obejmie całokształt programu prac kursów pierwszego i drugiego. —

W czasie trwania wystawy będą okazyjnie sprzedawane wyroby uczennic jak: obrusy, kapy, serwetki, szale, makaty i poduszki meblowe a mimo że wyroby te bardzo starannie są wykonane, jednak dla reklamy Szkoły Zawodowej zostaną sprzedane w cenie własnych kosztów —

Wystawa ta będzie urządzona poraz pierwszy w Tarnowie, zaś Szkoła Zawodowa — do której uczęszcza około 150 uczennic — istniejąca dopiero drugi rok, wybiła się pod względem poziomu naukowego tak dalece, że istnieje prawdopodobieństwo upaństwowienia jej w najbliższej przyszłości. —

Dla uświadomienia sobie, jaki jest postęp robót uczennic, winny szersze warstwy publiczności wystawę tą zwiedzić, by się naocznie przekonać o wartości Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Tarnowie. —

W siódmą rocznicę zwycięstwa w dniu 28 maja 1920 roku i walk odwrotowych 16 pułku piechoty na froncie bolszewickim oraz na dzień uroczystości wręczenia sztandaru.

Leć stary druhu wspomnieniem i duchem
Na pola walki, któreś przed lat kilka
Zasłaniał piersią, bronił przed obuchem
Nieszczęść ze strony dżumy — bolszewika.

— — — — — — — — — — —

Północny sąsiad zarażony prądem
Zgubnych przekonań, rzucił się w swym pędzie
Na Polskę, którą chciał skazić trądem
I w niewolników postawić ją rzędzie.
Rzygnął wulkanem w polski front zjedony
Zaledwie w dwieście tysięcy bagnetów...
Pęk wał obronny -- bo gdy nurt spieniony,
To go nie wstrzyma samo ostrze grotów.
Nie znał co pardon nasz żołnierz, nie prosił;
Gehennę cierpień przeszedł nieskończenie:
Gdy chleba brakło, żuł piach rozpalony,
Odwrót był przez las — paliły płomienie.
Padłym nie grzmiała salwa na pogrzebie,
Nie grała hymnów orkiestra wojskowa,
Kości poległych przybłęda — pies grzebie
Wrona i puszczyk — straż ich honorowa.

— — — — — — — — — — —

Nie winien wtedy żołnierz opuszczony,
Że wróg podstąpił aż pod Warszawę,
Bo żołnierz służy tylko do obrony..
Za błędy innych cierpiał męki krwawe

— — — — — — — — — — —

Dzisiaj przyjmiemy sztandar NASZ pułkowy
Z rąk dostojnego Prezydenta kraju —
Byśmy, gdy zagrzmi na bój róg Warszawy
Pod owym znakiem szli za świętą sprawę.
W to święto pułku idziem tak ogniście,
Jakbyśmy z djabłem mieli pójść w zawody....
Ale idziemy nie w bój... Uroczyście
Mkną nasze czwórki — na pułkowe gody.
A w każdej czwórce czy w tyle czy w przedzie
Świecą się oczy, jakby zorzy łuna.
Sznury oddziałów wódz za wodzem wiedzie
Na kształt kolumny lub na kształt pioruna.
Przyszli. Już stoją. — Przeleci komenda
Wzdłuż tych szeregów, łamiąc ich na dwoje:
Zajmują miejsca z trzaskiem, zamaszyście;
Zda się, że ziemia stękła, zda się lecą liście...
Potem się święta wypełni ofiara,
Poświęci kapłan sztandar Szesnastego,
Na nim wyryte: „Honor - Ojczyzna — i Wiara—
I znak prastary Orła rozpiętego.

— — — — — — — — — — —

Społem — hej! dzisiaj, społem Orle Biały
W potężny łańcuch skuj wojsko i lud!
A gdyby kiedy ogniwa zetlały
To pod tym znakiem wznowim sierpnia cud.

Sierż. Klecki.

Otrzyjcie łzy płaczącym.

Pod hasłem tej pieśni wielkanocnej apeluje do Kolegów emerytów (tek) z Dębicy, Ropczyc, Dąbrowy, Tuchowa i Żabna i błaga Was, byście się połączyli — nasze Okręgowe Stowarzyszenie z Tarnowa. Wielu bowiem emerytów (tek) tak polskich jakoteż austrjackich znajduje się w opłakanym stanie i potrzebuje otarcia łez przez łączność, solidarność i braterstwo. Niestety zawisła nad nami niedola, czy też partyjnictwo, a chociaż Sejm nasz na wielką skalę rozpoczął swą działalność 5 grudnia 1922, jednak nie otarł łez płaczącym, nie położył kresu niedoli tak dalece, że luzem chodziliśmy pod koniec 1924 roku, tego samego fatalnego roku, który Polsce przyniósł deficyty i defraudacje, Samo o sobie myśleć musieliśmy, bo i w obozach naszych także rozpoczęło niesnaski tak dalece, że znaleźliśmy się bez wyjścia.

Idea otarcia łez płaczącym przeniknęła nasze tarnowskie zrzeszenie, które z iście młodzieńczym zapałem wzięło się do pracy i błaga kolegów i koleżanki z miast wyżej wymienionych Tarnowskiego okręgu sądowego. Apatja i niedowierzanie niestety ogarnęły kolegów emerytów tak austrjackich, jak i polskich od Radomyśla Wielkiego po Brzostek, od Dębicy po Żabno i dlatego zobojętnieli na hasło przepięknej pieśni kościelnej „Otrzyjcie łzy płaczącym!“ ani sobie, ani bliźnim nie ocierają łez, które płyną im z oczu i wyrywają z ust złorzeczenia przeciw tym, co nie chcą otrzeć łez wdowom, sierotom i ludziom w najskrajniejszą apatję zapadającym.

A jednak tak być nie może! Ocknijcie się koledzy i koleżanki i popatrzcie krytycznem lecz sprawiedliwem okiem, że nasze Tarnowskie zrzeszenie działa i da Bóg zwalczymy tę niechęć, czy też znienawidzenie emerytów (tek) i doczekamy się może w przyszłym Sejmie, zebrać się mającym, że Rząd usunie niesłusznie pobierany 8% podatek emerytalny, że kwaterowe dziś nawet na opłatę podatku lokatorskiego nie wystarczające wzrośnie odpowiednio do drożyzny, która szaleje dzięki partyjnictwu Sejmu i chciwości jednostek w gromadzeniu majątku z krzywdą ludzką. Ochronę lokatorską musi państwo tak zabezpieczyć, żeby nie wybuchła rewolucja mieszkaniowa, której nieoględna czy też nieżyczliwa Komisja prawnicza sejmu naszego, nie przewidziała i stąd dziś tyle eksmisji, a cóż się stanie z ustaniem ochrony lokatorskiej? Ato członkowie komisji prawniczej, zapewne sami nie spodziewali się, że orgje mieszkaniowe stać się mają groźnem „momento“ dla bezdomnych

O tych wszystkich bolączkach myślało nieustannie nasze zrzeszenie Tarnowskie śląc na wszystkie strony petycje, postulaty prośby i błagania o poprawę doli, o zrównanie doli emerytów austrjackich z polskimi, a dla poprawy zdrowia wstawia się u lekarzy Tarnowskich o zniżkę 50% procent taksy-ordynacyjnej. Za wzorem lekarzy tarnowskich poszedł — Dr. Lucjan Gawęda z Mielca, a gorące westchnienia do Pana Boga idą za Dr. Emilem Merzem, bezpłatnym obrońcą prawnym emerytów i czynnych pracowników państwowych, którzy za ery rządów osławionego premjera Grabskiego — musieli dochodzić swych praw przez Trybunał Administracyjny w Warszawie. (Z Mielca.)

Z Pilzna.

Przeczytawszy w tygodniku „Nasz Głos“ Nr 16. Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Emerytów cywilnych i wojskowych, oraz Pracowników państwowych w Tarnowie o działalności Zarządu odbytem dnia 10 kwietnia br. w sprawach moralnych i materjalnych, oświadczamy z zadowoleniem, że staraniem naszem będzie, aby Emeryci cyw., wojsk. i Pracownicy państw. z całego powiatu pilzneńskiego przystąpili gremjalnie do tego Stowarzyszenia.

Z przykrością jednak przekonaliśmy się w końcowym ustępie tego Sprawozdania, że Pp. Koledzy emeryci i pracownicy państwowi z Dębicy, Dąbrowej, Tuchowa i Żabna lekce sobie ważą sprawę organizacji i nie spieszą do zrzeszenia się wspólnego i w ten sposób osłabiają własne swoje sprawy, które jedynie w sile i jedności wywalczyć możemy.

Spodziewamy się jednak, że Pp. Koledzy przystąpić zechcą do naszego Stowarzyszenia, któremu życzymy jak najlepszego powodzenia a zarazem Zarządowi dziękujemy za nadesłanie kart legitymacyjnych na członków i za życzenia świąteczne.

Pilzno 17. maja 1927 r.

Przewodniczący:
Aleksander Grzyb. em. kom. P. P.

Członkowie:
Michał Litwicki, Wojciech Kwiatkowski, Ignacy Wojciechowski.

Likwidacja
Polskiego Wyborczego Komitetu Mieszczańskiego

We środę, 25 b. m., odbyło się zebranie szerokiego Komitetu wyborczego celem przeprowadzenia uchwał Komitetu ścisłego. Zebrani jednak po dyskusji uznali, że niema podstawy do założenia na tem zebraniu organizacji mieszczańskiej i uchwalili likwidację Komitetu mieszczańskiego, jak również przez aklamację podziękowanie p. asesorowi Jakubowskiemu za jego pracę.

Fundusze pozostałe uchwalono rozdzielić następująco: 150 zł. Tow. św. Wincentego a Paulo, 50 zł. na kolonje dla dzieci śląskich, resztę na „Dom nieuleczalnie chorych“.

Do Komisji kontrolującej wybrano p. radcę Gutowskiego, p. dyr. Sienkiewicza i p. red. Porębę, którzy po odbyciu posiedzenia podadzą zestawienie rachunkowe Komitetu wyborczego w „Naszym Głosie“.

Pret. Kargol rozbił sobie zebranie.

Szumnie zapowiadany wykład a raczej zebranie z dyskusją Związku Naprawy zgromadziło w niedzielę poprzednią w Sokole I ok. 80 słuchaczy różnych zapatrywań partyjnych, bo nawet kilkunastu zwolenników „Bundu“.

Po referacie p. Kargola, który starał się wykazać ogólną poprawę stosunków politycznych i gospodarczych, rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział p. Turek i legjoniści p. Marke i p. Poręba.

Mowcy stanęli na wysokości powagi w dyskusji, podając dziedziny, w których należy jeszcze oczekiwać poprawy.

Nie stanął jednak na tem stanowisku referent p. Kargol, który mimo wyciągniętej ręki do współpracy uznał motywy przemówienia p. Turka, dotykającego szeregu dotkliwych bolączek z życia codziennego dlatego tylko, że nie wiedział, iż p. Turek jest z tej samej co p. Poręba organizacji chrześć. związków zawodowych, a wybitnie partyjnie i w sposób wiecowo-demagogiczny chciał zwalczyć przemowę p. Poręby, tylko dlatego, ponieważ domyślał się jego poglądów politycznych.

To też kiedy p. Kargol zaczął wygłaszać patosowo nastrojonym głosem, że Ch. Dem zniszczyła moralność w narodzie i kiedy wzorem „Naprzodu“ i „Przyjaciela Ludu“ zaczął wykrzykiwać bezsensownie o gloryfikowaniu zbrodni (czyjej?) sprowokował z miejsca, odpalony mu przez p. Porębę zarzut, aby ze swą moralnością zwrócił się p. Kargol do tych kilku różnych partji, w których już popasał i sprowokował też zebraną publiczność, będącą widocznie innego zdania, gdyż wszyscy po tej prowokacji p. Kargola wyszli z sali bez uchwalenia zapowiadanych rezolucji.

Śmiesznie wywiązał się ze sprawozdania o tym zebraniu p. Kulesza, który wyszedł z Sokoła już podczas referatu p. Kargola i mimo to z proroczą jak zwykle znajomością wszechgłupstwa pisze w „Haśle“, że p. Kargol dowodził p. Turkowi nieścisłości zarzutów, o czem się nie śniło, gdyż uznał je za słuszne lub że p. Poręba krytykował rząd, przeciw czemu w przemówieniu wyraźnie się zastrzegał.

Zarzut więc ślepoty może „Hasło“ doskonale zużytkować względem swego recenzenta, który pisał jak ślepy o kolorach, zapominając że w dziedzinie politycznej nie da się fantazjować (bujać) tak łatwo, jak gdy się pisze o nocnych pannach, awanturach seksualnych, pieprznych domyślnikach, reformach i t. p. materjale, z którym „Hasło“ doskonale jest obeznane, studjując zawzięcie wszechświatową giełdę uliczną.

Staraniem tut. Tow. Muzycznego odbędzie się dnia 1-go czerwca (środa) w sali T. S. L. „Marzenie“ **KONCERT** Krak. Tow. Śpiewackiego „Echo“, przyjmowanego w kwietniu z entuzjazmem w turnée artystycznem po Czechosłowacji.

Co tydzień niesie?

ZE ŚWIATA.

Wydarzeniem wielkiego znaczenia politycznego była **wizyta prezydenta Francji w Londynie**, po której nastąpi jeszcze w tym roku wizyta króla angielskiego w Paryżu. Prasa europejska uważa to za fakt zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu narodami, przyczem wszyscy domyślają się, że idzie tu o wspólne ustosunkowanie się polityczne i dyplomatyczne obu państw w stosunku do Bolszewji, której Anglja wydała nieubłaganą walkę. I tak policja londyńska urządziła **rewizję w lokalu „misji handlowej“** gdzie znaleziono bogate zapasy „towarów“, któremi Bolszewja chciała uraczyć Anglję... mianowicie bibułę propagandową i inne środki do agitacji wywrotowej. „Przedstawiciel Rosji“ (oczywiście „prawdziwy“ Rosjanin) p. Rosenholz podniósł „wielki krzyk“... ale brutalni Anglicy nie wzruszyli się wcale.

W ślad za tem premjer angielski Balwin oświadczył na posiedzeniu **Izby gmin, że rząd postanowił** wypowiedzieć układ handlowy z sowietami i zażądać wyjazdu posła sowieckiego z Londynu. Jest to formalne **zerwanie Anglji z Rosją.**

Na czele rządu **Austrji** stanął po raz czwarty ks. prałat Seipel, przywódca austrjackiej chrześć.-demokracji.

Meksyk wzorem carskiej Rosji tworzy nowy Sybir. Ostatnio dzienniki donoszą o nowych aresztowaniach i zsyłkach na wyspy „Tres Marias“ dwóch tys. działaczy katolików, wśród nich kilku biskupów.

Wypadkiem światowego znaczenia **był lot amerykańskiego lotnika Lindbergha,** któremu w przeciągu 33½ godziny udało się szczęśliwie przelecieć Ocean Atlantycki. Lotu próbowali dokonać lotnicy francuscy: Nungesser i Coli, jednak po wyjeździe swym 8 bm. ślad o nich zaginął.

Z POLSKI.

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Warszawie wykazał, że mimo haseł o zwalczaniu partyjnictwa—wybory odbyły się pod znakiem wybitnie partyjnym i że wszelkie niepartyjne listy w liczbie 15 upadły, nie zdoławszy zdobyć ani jednego mandatu. Udział w wyborach był bardzo liczny. Wynosił 66 prc. uprawnionych. Stronnictwa narodowe i chrześcijańskie zdobyły 47 mandatów, N. P. R. 2, sanacja 16, socjaliści 28. Listy żydowskie 27 mandatów. Wybory te nie dały naprawiaczom upragnionej większości, gdyż nawet z socjalistami mają 44 mandaty na 120 wszystkich radnych i tylko przy pomocy socjalistów i ortodoksów mogliby mieć 1 głos większości. Wybory te wprowadzą obóz sanacji na tory realnej polityki, przyczem okaże się na jakim stoją gruncie.

Niebywały rozrost głosów oddanych na unieważnioną listę komunistyczną, bo przeszło 60 tysięcy głosów jest przestrogą dla rządu, z której powinien wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Podczas ostatnich wyborów sejmowych zdobyli komuniści w stolicy 26 tysięcy głosów.

Okólnik Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 28 kwietnia r. p. do Kuratorów Okręgów Szkolnych, **zalecający popieranie polskiej YMCA** i nie czynienia przeszkód młodzieży szkolnej w należeniu i korzystaniu przez nią z usług wspomnianej instytucji, wywołał niepokój w całem katolickiem społeczeństwie.

Jak wiadomo przeciw działalności różnych sekt czy towarzystw amerykańskich o programach bardzo zagadkowych, wypowiedziały się najwyższe władze duchowne. Już w 1920 r. św. Kongregacja Officium w Rzymie, wydała orzeczenie, skierowane przeciw popieraniu przez ludność katolicką YMCI, pozostającej wówczas pod bezpośredniem kierownictwem protestanckich działaczy amerykańskich. I nasi najwyżsi Dostojnicy kościelni wypowiedzieli się również w tym duchu wobec instytucji, noszącej u nas nazwę „związek polskiej YMCA«, ostrzegając wiernych przed popieraniem jej, z uwagi na poważne obawy narażania młodzieży na osłabienie wiary i moralności. To też pociągnięcie ze strony Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w tej właśnie sprawie, uważać należy za nieudane i mało przemyślane.

Rada miejska m. Kutna, w której rządzi większość **bundowsko - socjalistyczna** wywiesiła 1 maja na gmachach urzędowych Magistratu czerwone sztandary, a jedną ulicę nazwała ulicą 1 Maja. Wniosek grupy narodowej, by stworzono ulicę 3 maja upadł. Tak wygląda równość socjalistyczna.

Na posiedzeniu Rady ministrów dnia 20 bm. powzięto uchwałę w sprawie **zmiany czasu urzędowania w instytucjach państwowych.** — Czas ten określony został na godziny od 8—3 pop. — w sobotę zaś od godz. 8 rano do 1·30 popoł.— Powyższa uchwała wchodzi w życie z dniem 1-ego czerwca b. r.

Nowa Ustawa Przemysłowa została przez Prezydenta Rzeczypospolitej zatwierdzoną. Jest to pierwsza ustawa polska, obejmująca wszystkie trzy dzielnice Rzeczypospolitej, uzgodniona ugodowo przez rzemiosło i wprowadzająca samorząd gospodarczy stanu rzemieślniczego, obejmującego około 400.000 warsztatów, to jest Izby Rzemieślnicze i dowód uzdolnienia dla 60 zawodów rzemieślniczych. Ma ona bardzo doniosłe znaczenie dla całego państwa, wprowadzając ujednostajnienie w tej dziedzinie a przedewszystkiem dla b. Kongresówki, i dla Ziem Wschodnich, gdzie nie było żadnej ustawy.

Najpierw w Warszawie potem w Krakowie a wreszcie na całym obszarze Polski władze bezpieczeństwa **rozwiązały organizację „Straży narodowej“**, czem opinję narodową całego kraju niesłychanie podrażniono, bo jednym z głównych celów „Straży“ jest walka z komunistami i z żywiołami destrukcyjnemi. W lokalach Straży znaleziono podobno broń palną, co miało być powodem rozwiązania.

Z historji ostatniego tygodnia.

Ostatni tydzień w Tarnowie był bardzo ożywiony i obfity w atrakcje. Górowało nad wszystkiem oczekiwanie przyjazdu Pana Prezydenta i czynione przygotowania ze strony Komitetu Obywatelskiego, organizacji miasta i władz państwowych.

Ale najsilniej zapisał się w pamięci Tarnowian czwartek. W ów dzień, w święto Wniebowstąpienia przedefilowały ulicami miasta kilkakrotnie imponujące, karne szeregi młodzieży, skupionej w katolickich

Stowarzyszeniach młodzieży, których delegaci w liczbie przeszło 500 przybyli na swój IV. Zjazd doroczny. Zjazd odbył się w sali Sokoła I. Ze względu na brak miejsca i czasu odkładamy sprawozdanie zjazdowe do następnego numeru. Na ten dzień wydał „Nasz Głos“ nadzwyczajne wydanie zjazdowe, które młodzież rozchwytała.

W ten sam też dzień odbyła się w sali kina „Marzenie“ Akademja ku czci 45-letniej pracy literackiej Marji Rodziewiczówny, na której program złożyły się: słowo wstępne p. prof. Biesiadzkiej, treściwie obejmujące działalność Jubilatki, odczyt znakomitego mowcy i znawcy literatury prof. Bohusza z Krakowa o wartościach literacko-społecznych dzieł Rodziewiczówny, odśpiewanie partji solowych Karłowicza i Respigli przez ulubionego tenora Tarnowa p. profesora Siwika, melodeklamacja hr. Zborowskiej, która przy akompanjamencie orkiestry 16 pp. czarowała słuchaczy znakomitą deklamacją i wdziękiem. Ponadto doskonale wykonała orkiestra wojskowa utwory Fucika i Mascagniego.

W minioną sobotę (21 bm.) odbyła się w I. Gimnazjum przepiękna uroczystość. Zakład ten obchodził 50-letni jubileusz istnienia własnego gmachu szkolnego i związaną z tem uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego.

Po Mszy św. celebrowanej w kościele ks. Filipinów przez Ks. Biskupa Dr. Wałęgę, po której nastąpiło poświęcenie sztandaru i okolicznościowe przemówienie Ks. Biskupa zebrała się młodzież szkolna, grono profesorskie, byli uczniowie zakładu i zaproszeni goście na dziedzińcu zakładowym, gdzie przemówili prof. Szymański, kurator Czytelni uczniów, prof. Arvay i p. dyrektor Gonet. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ, wręczenie sztandaru młodzieży, ślubowanie chorążego, odegranie hymnu narodowego i pochód młodzieży ze swym sztandarem ulicami miasta.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością wicekurator okręgu szkolnego p. Przyjemski, p. starosta Krupiński, p. pułk. Dragat, ks. prałat Mysor i Lubelski, p. burm. Kryplewski i wiele wybitnych osobistości z Tarnowa i z całej Polski, umyślnie na ten dzień przybyłych, przeważnie b. uczniów tego zakładu.

W niedzielę (22 b. m.) urządziły chrześć. organizacje zawodowe i »Praca« skromny obchód 36-cio letniej rocznicy „Rerum Novarum“. Obchód rozpoczęła uroczysta suma odprawiona w kościółku Panny Maryi przez ks. prałata Mysora, podczas której wygłosił kazanie ks. kan. Kaliciński. Po nabożeństwie udali się uczestnicy obchodu do sali stow. »Gwiazda«, gdzie Uroczystym Porankiem uczczono pamięć Papieża robotników Leona XIII i jego katolicki manifest robotniczy: encyklikę „Rerum Novarum.«

Przemówienie, pełne porywu i swady krasomówczej wygłosił współpracownik naszego pisma p. Adam Armatys, poczem nastąpiły deklamacje, produkcje chóru i dwa obrazki sceniczne wykonane przez młodzież z dzielnicy Grabówka.

Pochodu nie urządzono, ponieważ muzyka Stow. młodzieży była w tym dniu zaangażowana na Zlocie młodzieży w Oleśnie, a termin obchodu naznaczony na 16 bm., został w ostatniej chwili odłożony z powodu wyświetlenia w tym dniu dla robotników filmu o gruźlicy. Pochód taki byłby się udał i w roku przyszłym musi być urządzony celem uświetnienia uroczystości.

T. S. L. tarnowskie odbyło swe Walne Zebranie w piątek, 20 bm., wybierając znowu prezesem p. inż. Wowkonowicza, wiceprezesami: p. dyr. Sobolewskiego i p. prof. Godowskiego, skarbnikiem p. Adlera sekretarzem p. Pogodę.

Uzupełniające wybory do Zarządu Kasy Chorych odbyły się we wtorek, 24 bm. Ponieważ grupa sjonistów (dr. Szalita) i ortodoksów nie zgłosiła własnej listy i nie przyszła na posiedzenie a Jad Charuzim oddało głosy p. Ciołkoszowi — więc ten wszedł znowu do Zarządu. Z grupy chrześcijańskiej weszli do Zarządu z pracodawców p. Nowak, z ubezpieczonych p. Niezgodzki. Do komisji rewizyjnej p. dyr. Sokulski, p. dyr. Szpara, zast. p. Bitok, do rozjemczej p. asesor Jakubowski, zast. p. Skimina.

P. Ciołkosz wszedł do Zarządu głosami żydów, którzy niedawno zapewniali, że go stanowczo nie wybiorą. Wykazuje to dowodnie, że nie można na nich nigdy liczyć. Oni mają na oku tylko swoje cele i według nich zmieniają zapatrywania jak rękawiczki.

Z ostatniej chwili. Pan Prezydent przejeżdżał przez Tarnów w piątek o g. 6·20 wieczorem. Tłumy Publiczności oczekiwały Dostojnego Gościa, który pojechał w dalszą drogę do Krynicy, gdzie zabawi przez sobotę. W Krynicy przebywa obecnie żona P. Prezydenta.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.